

Polska prapremiera słynnego musicalu w Teatrze im. J. Osterwy

Adaptację głośnego angielskiego musicalu Willy Russella "Blood Brothers" - "Bracia krwi" przygotowuje w Teatrze im. J. Osterwy Andrzej Rozhin. Jest on równocześnie autorem scenografii i reżyserem spektaklu.

Premiera tego znanego dziś w świecie musicalu odbyła się 8 stycznia 1983 r. w "Liverpool Playhouse" i grany jest nadal z powodzeniem na londyńskim West Endzie. Opowiada dramatyczną historię rozdzielonych po urodzeniu braci bliźniaków, których losy splatają się aż do ich tragicznej śmierci. Jeden z nich, Edward,

częście, nie ma antycznej jedności czasu, miejsca i akcji, ale ukazany tu dramat ludzkich losów jest uniwersalny i ponadczasowy. Funkcję starożytnego Chóru pełni Narrator, komentując i oceniając wydarzenia. O losach głównych bohaterów decyduje los, fatum.

Ten dramatyczny wątek uzupełniony jest doskonałą, musicalową muzyką, także autorstwa W. Russella, z atrakcyjnymi songami, np. "My Child" o tęsknocie za własnym dzieckiem, "Easy Terms" o trudach życia i niepewności jutra czy w tragicznym finale "Tell me it's not true". Muzykę opracowała Teresa Księska i Mieczysław

„Bracia krwi”

wychowywany jest w przybranej, bogatej rodzinie państwa Lyons, Mickey natomiast - przez swą prawdziwą matkę panią Johnstone w biednej, wielodzietnej rodzinie. Chłopcy już w dzieciństwie spotykają się, czują do siebie sympatię, a nawet, podczas zabawy w Indian, zawierają przymierze krwi. Od tego momentu stają się "braćmi krwi", nie wiedząc o rzeczywistych związkach między sobą. Przybrana matka stale boi się, by prawda nie wyszła na jaw i uważa, że chłopcy nigdy nie powinni jej poznać, w przeciwnym wypadku bowiem obydwa zginą. To zdanie, niczym tragiczne fatum, ciąży nad dalszą akcją sztuki.

W rozmowie przed premierą reżyser przedstawienia, Andrzej Rozhin podkreśla, że bardzo zainteresowała go dramatyczna opowieść, której wymiar można porównać z antyczną tragedią. Rzecz dzieje się wprawdzie współ-

staw Mazurek, a zagra ją w spektaklu orkiestra "na żywo".

Przekładu dramatu dokonała Klaudyna Rozhin, a główne role grają czołowi artyści lubelskiego teatru: Teresa Filarska i Joanna Morawska - rolę p. Johnstone (wymienne), Anna Świetlicka i Anna Magalska-Milczarczyk - p. Lyons, Jacek Gierczak i Robert Łuchniak - bliźniaków oraz Paweł Sanakiewicz na zmianę z Markiem Milczarczykiem - w roli Narratora. Scenografia jest prosta i oszczędna. Wydaje się, że jest to atrakcyjna, a przy tym niosąca głębsze przesłanie propozycja repertuarowa dla lubelskich widzów. Premierę zaplanowano na 6 marca.

Barbara Siwiec